

Już jutro AS Roma zmierzy się w kolejnym ligowym spotkaniu. Tym razem na wyjeździe zagra z zespołem Udinese. Oto jak o tym spotkaniu i innych kwestiach związanych ze swoją drużyną mówił trener Giallorossich, Rudi Garcia.

Wielu zadaje sobie pytanie, jaką Romę zobaczymy w niedzielę, biorąc pod uwagę nieobecność Tottiego i Gervinho. Czy będziemy blisko prawdy, jeśli założymy, że Roma z ostatnich 30 minut meczu z Napoli to właśnie ta Roma, którą zobaczymy w niedzielę przeciw Udine?

RG: Jeśli chodzi o skład, to poczekajmy jeszcze trochę. Prawdą jest, że straciliśmy kapitana, a to na pewno nie jest dobrze, jeśli drużyna traci swojego najlepszego gracza, ale pokazaliśmy, że jesteśmy mocną i zgraną ekipą. Będziemy na pewno inną drużyną, ale mam nadzieję, że nadal równie silną.

Będziecie więcej grać w powietrzu, wykorzystując umiejętności Borriello i cechy Ljajica, które są inne niż Gervinho?

RG: Nie zapominajcie, że jest jeszcze Marquinho, który też może zagrać z przodu. Mam więc trzy rozwiązania: Marquino, Borriello i Ljajica. Możemy też ustawić Pjanica bardziej z przodu. Mamy okazję zagrać inaczej, a już trochę pokazaliśmy w tym roku, że ta drużyna potrafi robić różne rzeczy. W niedzielę czeka nas bardzo trudny mecz. W Udine zawsze trudno jest grać. Oni zagrają na własnym boisku, gdzie od dawna nie przegrywają. Mam różne opcje, żeby wystawić na boisko najlepszą drużynę. Pojedziemy do Udine po wygraną, jak zawsze.

Rekord 9 wygranych pod rząd należący do Juventusu Capello nie robi na Panu wrażenia? A może to dodatkowa motywacja?

RG: Nie, koncentrujemy się na tym konkretnym meczu. Nie liczy się rekord, ale koncentracja na naszej grze i na sile Udinese. Mamy nadzieję zagrać jak najlepszy mecz i wrócić do Rzymu z punktami.

Jest także aspekt psychologiczny tego wszystkiego. Nieobecność Tottiego i Gervinho może "przerwać czar"?

RG: Nie, to nie jest problem. Mam nadzieję, że ich nieobecność nie potrwa długo, ale jestem pewien, że drużyna zagra też dla kapitana. Będziemy jeszcze bardziej trzymać się razem, żeby dać z siebie wszystko na boisku. We Francji mówi się, że "przyroda nie znosi próżni". Kiedy nie ma jednego gracza, robi się miejsce dla innego. Na tę chwilę wszystko funkcjonuje dobrze i dotyczy to także tej sytuacji.

Spodziewa się Pan innego podejście Udinese w meczu z wami?

RG: To pytanie powinniście zadać trenerowi Udinese. Ja nie wiem. Mają piłkarzy bardzo utalentowanych, są mocni w kontrach oraz przy głębokich podaniach do Di Natale. Musimy być uważni na te kwestie, ale musimy też potrafić grać po swojemu. To jest najważniejsze.

Obawia się Pan, że nieobecność Gervinho może ograniczyć pewne rozwiązania w czasie meczu?

RG: Na pewno tak. Nie jest jeszcze zdrowy. Mam nadzieję, że jutro usłyszymy dobre wiadomości. W niedzielę ławka będzie młodsza, ale Ricci i Caprari mają umiejętności, żeby pomóc drużynie. Dla młodego gracza zawsze korzystna jest okazja do wejścia. Czasem to przypadek przyspiesza wejście młodych. Wierzę w obu tych graczy, nie będzie problemu.

Ljajic grał niewiele. Boicie się stracić go na cały sezon?

RG: Nie sędzę. Ja myślę tylko na najbliższym meczu. Na podjęcie decyzji wpływają różne czynniki, zmęczenie piłkarzy, kwestie taktyczne. Adem miał problemy fizyczne na początku sezonu, nie chcieliśmy więc ryzykować jego zdrowia. Ma wielki talent i może robić różnicę. Potrzebujemy go, żeby dalej mieć najlepszy atak w Serie A. On potrafi zrobić krzywdę każdej obronie. Teraz wie, że musi pracować nad różnymi aspektami, ale wie też, że na boisku stać go na zagrożenie rywalom.

Nie ma ryzyka zniszczenia perfekcyjnego tercetu na środku, jeśli przesunie się Pjanica do przodu?

RG: Tak, ale nie możemy zagrać 38 ligowych spotkań zawsze w tym samym składzie. Mamy mocnych graczy, jak Taddei, Marquinho czy Bradley, który wrócił już do pełni formy. Każdy z nich może dobrze zagrać. Jeśli w jednej formacji, na przykład w ataku, brakuje graczy, można znaleźć jakiegoś w pomocy, którego można przesunąć do ataku. Wtedy możemy za pomocą zrobić funkcjonalną zmianę. Bardzo się cieszę, że mamy taką możliwość.

Jest lista graczy wykonujących karne? Do tej pory każdy z 4 karnych wykonywał ktoś inny.

RG: Jest lista 3 graczy. Jeśli pierwszego nie ma na boisku, strzela drugi. Ale może się zdarzyć, że piłkarz, który miał strzelać, przekazuje to zadanie innemu, ponieważ każdy czuje na boisku, czy jest zmęczony. Ja wolę mieć listę, ponieważ wtedy piłkarz czuje, że jest odpowiedzialny za konkretne zadanie. Mamy wielu graczy, którzy mogą wykonywać karne, wśród nich także Borriello. Moi gracze poznają tę listę w niedzielę.

Na ile jest Pan zadowolony z zatrzymania Pjanica i sprzedaży Lameli, biorąc pod uwagę i postępy w tym sezonie?

RG: Okienko transferowe zamknęło się 2 września. Wszyscy gracze z mojej kadry są ważni. Teraz musimy unikać długich kontuzji, ale pamiętajmy, że gotowi są także ci, którzy nie wychodzą w pierwszym składzie. Na treningach nic się nie zmieniło, wiedzę entuzjizm, ochotę do pracy i pragnienie zwycięstwa.

Czy w tej Romie jest piłkarz, który - z uwagi na swoje cechy - może być zastępcą Tottiego?

RG: Nikt nie może grać tak, jak Francesco, ale możemy grać w inny sposób. Z Borriello możemy zagrać wrzutkami w pole karne. Jeśli gra Pjanic o Ljajic, to na pewno są dodatkowym bogactwem drużyny, ale ich cechy są inne. Może Adem może zagrać w sposób najbardziej zbliżony do gry Tottiego.

Czy nie byłoby lepiej stracić kogoś innego niż Totti i Gervinho?

RG: Ja wolę nie tracić nikogo. Także na środku obrony mamy różne rozwiązania, mamy bardzo mocnego gracza, który trenuje we wspaniały sposób - mówię o Burdisso, który jest dla nas bardzo ważny. Najważniejsze jest, żeby piłkarz, który wchodzi na boisko, był zdrowy fizycznie. Jeśli chodzi o kwestie psychologiczne, to łatwiej jest wejść w momencie, kiedy wszystko układa się dobrze.

Co Pan sądzi o premiach zaplanowanych przez klub dla niektórych graczy w przypadku zdobycia scudetto? Przewidziano także premię dla Pana?

RG: To pytanie lepiej zadać prezydentowi, ale premie to coś zwykłego i normalnego. Co roku tak jest we wszystkich drużynach. W kontraktach zawsze są takie zmienne.

Patrząc na najbliższe 4 mecze, Pana zdaniem to może być moment decydujący, żeby zrozumieć, jak daleko może zajść Roma?

RG: Kiedy patrzę na terminarz, nie robię tabelek czy prognoz, ponieważ możemy wygrać bardzo trudny mecz na wyjeździe, albo przegrać z teoretycznie słabszym rywalem u siebie. Każdy mecz jest trudnym, nie ma żadnego łatwego w lidze włoskiej, ani francuskiej. Widzieliśmy na przykład Monako, które wygrywało 2-0 w Sochaux, a potem remisowało. To zależy i od naszej gry, i od gry rywala.

Ma Pan zamiar zastosować rotację w składzie w perspektywie 3 meczów w 7 dni czy też zagra najlepsza drużyna?

RG: Nie myślę o dalszych meczach, ponieważ to najprostszy sposób, żeby popełnić błąd. Na razie myślę tylko o Udinese. Kiedy się skończy, pomyślę o Chievo.

Autor: kaisa